



Oświadczenie Fundacji Otwarty Dialog z dn. 31.07.2017 r. (finansowanie i darczyńcy, czyli o *sorosach* słów parę)

W związku z informacjami dotyczącymi rzekomo tajemniczych źródeł finansowania Fundacji Otwarty Dialog (Fundacja; ODF) rozpowszechnianymi obecnie przez prorządowe i pravicowe media, jak również portale prorosyjskie i pravicową blogosferę, oświadczam co następuje:

1. ODF w pełni respektując obowiązujące przepisy prawa składa coroczne sprawozdania finansowe (do Urzędu Skarbowego i Krajowego Rejestru Sądowego), jak również merytoryczne (do Ministra Spraw Zagranicznych RP). Pragnąc dodatkowo zadośćuczynić zasadom przejrzystości (jak też wymogom wynikającym z regulaminów niektórych konkursów grantowych), na swoich stronach internetowych obszernie publikujemy wszystkie sprawozdania, które dostępne są pod adresem: <http://odfoundation.eu/sprawozdania> (strona zawiera sprawozdania od początku działalności ODF). Ze względu na charakter prowadzonej działalności (naszym priorytetem jest działalność zagraniczna), staramy się również zapewnić ich tłumaczenie na języki obce. Nie zawsze daty publikacji sprawozdań muszą się natomiast pokrywać z datą ich sporządzenia; zdarzało się również, że dokumenty za lata poprzednie wymagały korekty w celu pełniejszej i bardziej poprawnej prezentacji danych. Zgodnie z naszymi procedurami, zatwierdzenie sprawozdań merytorycznych, jak i finansowych Fundacji wymaga odpowiedniej uchwały organu nadzorczego - Rady Fundacji. Są one każdorazowo poprzedzone prezentacją Zarządu i następującą po niej dyskusją. Dodatkowo ODF stara się w sposób możliwie pełny (co bywa utrudnione ze względu na dużą skalę działalności) przedstawiać swoje działania i ich rezultaty, np.: <http://odfoundation.eu/p/34.najwieksze-osiagniecia-fundacji-otwarty-dialog> czy: <http://odfoundation.eu/a/8020.zyczenia-noworoczne-oraz-najwieksze-osiagniecia-fundacji-w-2016-roku>. Dodać należy, że nasze sprawozdania nie wzbudzały dotąd szczególnego zainteresowania MSZ.
2. ODF w związku ze specyfiką prowadzonej działalności prowadziła również dodatkową sprawozdawczość dot. środków pozyskiwanych w ramach zbiórek publicznych i przeznaczonych w głównej mierze na finansowanie pomocy humanitarnej: <http://odfoundation.eu/a/5576.podsumowanie-dzialan-fundacji-otwarty-dialog-i-euromajdan-warszawa-na-rzecz-ukrainy>, a nawet prezentowała jej rezultaty na cyklicznych konferencjach prasowych. Na stronie ODF, podobnie jak na stronach Portalu Zbiórek Publicznych MSWiA: <http://zbiorki.gov.pl/zbiorki/index> dostępne są rozliczenia zbiórek publicznych (wszystkie dotychczasowe sprawozdania zostały zaakceptowane przez Ministerstwo). Na stronach ODF dostępne są także dodatkowe i szczegółowe sprawozdania opisowe i finansowe poświęcone pomocy humanitarnej na rzecz Ukrainy: <http://odfoundation.eu/a/5576.podsumowanie-dzialan-fundacji-otwarty-dialog-i-euromajdan-warszawa-na-rzecz-ukrainy> oraz: <http://odfoundation.eu/a/7845.podsumowanie-pomocy-humanitarnej-przekazanej-przez-fundacje-otwarty-dialog-w-2015-roku>.

-
3. Pragniemy również nadmienić, że w związku z prowadzoną działalnością (i zainteresowaniem jakie wzbudza) w ciągu 7 lat działalności niejednokrotnie przechodziliśmy różnego rodzaju kontrole ze strony powołanych do tego instytucji (takich jak służby fiskalne, ZUS, czy Państwowa Inspekcja Pracy). Udostępnialiśmy wszelkie dokumenty, składaliśmy wyjaśnienia, wypełnialiśmy ciężące na nas zobowiązania. Nasza działalność, ze względu na towarzyszące jej wcześniej rozgłos (m. in. obecność misji na Majdanie 2013/14, głośna w 2014 r. sprawa przerzutu kamizelek kuloodpornych na Ukrainę, obrona Oleha Sentsova, Nadii Savchenko i szeregu innych tzw. zakładników Kremla, sprawa Mukhtara Ablyazova, ataki na centrum "Ukraiński Świat", konflikt z partią Zmiana, hejt w internecie) sprawiała, że nasza aktywność była szeroko prześwietlana. W ramach prowadzonych postępowań mieliśmy już do czynienia z różnymi prokuraturami na terenie kraju oraz – na ich zlecenie – z ABW i Centralnym Biurem Śledczym. Tak, przyzwyczajiliśmy się już do telefonów na podsłuchu, ale nigdy dotąd publicznie ministrowie polskiego rządu, pod dyktando środowisk nacjonalistycznych i antyukraińskich, nie nasyłali na nas kontroli skarbowej i nie rozważali naszej delegalizacji. Dlatego odbieramy to jako początek ataku na społeczeństwo obywatelskie.
 4. Jak wielokrotnie wskazywaliśmy, ODF jest finansowana z różnego rodzaju darowizn i grantów pochodzących od osób prywatnych, firm i instytucji, zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Jak dotąd nie ma wśród nich podmiotów należących do sieci Open Society Foundations, czy innego rodzaju instytucji kontrolowanych przez amerykańskiego filantropa George'a Sorosa. Fundacja nie ukrywa jednocześnie, że współpracowała z International Renaissance Foundation, ukraińską organizacją wspierającą rozwój społeczeństwa obywatelskiego, której założycielem jest George Soros. Realizowany wspólnie (również z udziałem innych partnerów) w 2014 r. projekt dotyczył szkoleń dla ukraińskich przedsiębiorców w związku z podpisaniem przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z UE i otwarciem rynku UE dla Ukrainy. Oczywiście, Fundacja utrzymywała także kontakty, w rozmaitych okolicznościach, z osobami i organizacjami związanymi i finansowanymi przez Open Society Foundations, czy też innymi inicjatywami kojarzonymi z Georgem Sorosem. Śmiemy twierdzić także, że dotyczy to sporej części społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i innych krajach UE, jak też w Ukrainie. Działalność Georga Sorosa i jego organizacji oceniamy pozytywnie.
 5. Widoczne w sprawozdaniach darowizny od firmy Google (Google Ireland Ltd.) dotyczą udostępniania usług internetowych w ramach programu AdGrants dla organizacji pozarządowych, którego jesteśmy jednym z beneficjentów. Umożliwia on m. in. promocję treści tworzonych przez Fundację, m. in. naszych raportów poświęconych sprawie ukraińskich zakładników Kremla, uchodźców politycznych, reformie Interpolu czy też ukraińskich batalionów ochotniczych uczestniczących w obronie kraju przed rosyjską agresją: <http://odfoundation.eu/a/6441,raport-bataliony-ochotnicze-geneza-dzialanie-kontrowersje> (skądinąd cenzurowanego przez rosyjski Urząd Nadzoru Komunikacji, Technologii Informatycznych i Mediów, znanego jako *Roskomnadzor*). Potwierdzamy tym samym w pełni informacje podane dn. 30.07.br. przez przedstawicielkę firmy Google (w odp. na spekulacje doradcy prezydenta RP prof. A. Zybortowicza). Roczna wartość świadczonych usług, zgodnie z zasadami sprawozdawczości finansowej widoczna jest w sprawozdaniach. Na podobnej zasadzie w sprawozdaniu znajdują się szacunki dotyczące wartości udostępnienia w latach 2014-2016 lokalu centrum "Ukraiński Świat" przez m. st. Warszawa. To również jest wyrazem naszej troski o transparentność prowadzonych działań.
 6. ODF z zasady nie komentuje faktów z życia prywatnego, jak również nie prowadzi spekulacji dotyczących brzmienia nazwisk, kariery i powiązań zawodowych czy też krajów i miejsc

pochodzenia swoich darczyńców indywidualnych. Podkreślić należy, że w niektórych przypadkach roztrząsanie tych kwestii nie jest wskazane ze względów bezpieczeństwa dotyczących ww. osób, a częstokroć także nie jest w ogóle możliwe ze względów praktycznych (przykładowo: ponad 2 000 darczyńców w roku 2014 r., brak możliwości identyfikacji tożsamości darczyńców wrzucających pieniądze do puszek kwestarskich). Choć kompletne listy darczyńców publikowane są na stronach internetowych i przykładamy wielką wagę do zapewnienia jak największej transparentności prowadzonych działań, to chcielibyśmy podkreślić - największe znaczenie ma dla nas skuteczność w pozyskiwaniu środków finansowych, ich prawidłowe wydatkowanie oraz uzyskiwanie wymiernych i trwałych rezultatów zgodnych z celami statutowymi ODF. Jak wskazano wyżej, twierdzenie o tym, że "większość darczyńców ODF jest anonimowa" wprowadza w błąd bez uwzględnienia właściwego kontekstu: chodzi bowiem o mikrodarowizny trafiające do puszek naszych wolontariuszy, które ze swej natury nie podlegają identyfikacji. Na tym polegają zbiórki publiczne. To ten sam mechanizm, który w ramach swoich akcji wykorzystuje choćby WOŚP. Owych darczyńców, zwłaszcza w latach 2014-15 mogło być dużo, ale pozyskane od nich kwoty (choć znaczące) nie stanowiły większości przychodów Fundacji. Wszyscy najwięksi darczyńcy za ostatnie lata są imiennie wskazani w sprawozdaniach.

7. Fundacja nie ukrywa, że wśród jej darczyńców znajdują się członkowie jej organów zarządzających i nadzorczych (w tym niżej podpisany) oraz ich rodziny. Nie są to informacje nowe i - jak podkreślono - wyżej oficjalnie publikowane w sprawozdaniach. Z uwagi na konieczność zapewnienia transparentności naszych działań, zasadniczo nie utajniamy tożsamości naszych darczyńców, tak indywidualnych jak i instytucjonalnych; krajowych i zagranicznych. Często nie mamy natomiast możliwości (i zazwyczaj praktyki) weryfikacji źródeł pochodzenia ich środków finansowych. Nie mamy wpływu na koleje ich losu i dalsze powiązania oraz postępowanie i decyzje podejmowane w określonych okolicznościach; w krajach autorytarnych i na terytoriach okupowanych. Last but not least, należy też oczywiście wziąć w tym kontekście pod uwagę możliwość istnienia jednostek i środowisk opozycyjnych, nawet w krajach autorytarnych. Jesteśmy w pełni świadomi konsekwencji, z jakimi może się to wiązać: to cena za transparentność.

W przypadku moim i Żony (Lyudmyly Kozlovskiej) źródłem pochodzenia środków przekazywanych Fundacji są prowadzone przez nas działalność gospodarcza i rodzina Żony. Wszyscy mamy obowiązki podatkowe, składamy deklaracje i rozliczamy się przed organami skarbowymi. Nie uważamy natomiast za celowe roztrząsania w sposób szczegółowy kwestii naszych prywatnych finansów i biografii każdego z naszych donorów na forum publicznym. Nie przyczynia się to do ich komfortu, a tym samym może negatywnie wpływać na dalsze wsparcie przez nich ODF. Jednakże wpływ mamy na to ograniczony. Raz jeszcze: przykładamy wielką wagę do transparentności; transparentna lista darczyńców (dając nieomal nieograniczone pole do spekulacji) może się wiązać dla nas z konsekwencjami wizerunkowymi i finansowymi, a nawet wpływać na bezpieczeństwo donorów. Absolutnym priorytetem jest dla nas skuteczność prowadzonych działań: nie prześwietlamy i najczęściej nie mamy możliwości weryfikacji źródeł pochodzenia środków naszych darczyńców. To są uwagi natury ogólnej, o których warto pamiętać przy prześwietlaniu naszych donorów.

8. Stanowczo jednak zaprzeczamy imputowanym nam przypadkom rzekomych "rosyjskich pieniędzy" i rosyjskich firm zbrojeniowych jako "sensacyjnych sponsorów" Fundacji, o czym donosi w ostatnim czasie m. in. TVP i tygodnik "Sieci". Tajemniczy Petro Kozlovsky jest bratem Lyudmyly Kozlovskiej (nie ojcem), Prezes Zarządu ODF. Jest ukraińskim

przedsiębiorcą pochodzącym z Sewastopola (obecnie na emigracji w USA), do którego należał wcześniej m. in. kompleks przemysłowy "Mayak", jak i inne firmy działające na terenie Sewastopola i Krymu. Petro Kozlovsky prowadzi również działalność biznesową w sferze telekomunikacji (łączy nas z nim również relacje biznesowe). Wraz z rodziną i grupą znajomych, zgodnie z informacjami wskazanymi w sprawozdaniach, w latach 2013-2015 wspierał finansowo naszą działalność. Już w 2004 r. był zaangażowany we wsparcie m. in. pomarańczowej rewolucji i ukraińskich inicjatyw na Krymie. Podobnie jak wiele ukraińskich przedsiębiorstw, w 2014 r. jego biznes został przejęty przez rosyjskie władze okupacyjne. Lokalne, rosyjskie media zarzucają mu natomiast wsparcie banderyzmu, a wcześniej - ukraińskiej partii Batkiwszczyna. Podkreślić należy, że władze rosyjskie, którym może zależeć na zdyskredytowaniu naszej działalności, mogą w obecnej sytuacji przedstawić dowolne dokumenty, z których będzie wynikało, że jesteśmy finansowani właśnie ze źródeł rosyjskich. Na podobnej zasadzie Lyudmyla Kozlovska, jako osoba zamieszkała wcześniej na Krymie, jest przez władze FR uznawana za... obywatelkę rosyjską. Rosyjskie paszporty zostały automatycznie wystawione przez władze okupacyjne wielu ukraińskim mieszkańcom Krymu (także od lat przebywających poza Półwyspem), często bez ich zgody, a nawet wiedzy.

Natomiast przywoływany w materiale TVP Andrei Brovchenko i pochodzące od niego darowizny pochodzą z 2013 r., a więc z okresu przed okupacją Krymu i Sewastopola! O ile się też orientujemy nie miał on nic wspólnego z rosyjskimi zakładami zbrojeniowymi w St. Petersburgu i Sewerodwińsku. Nie utrzymujemy z nim dalszych kontaktów i nie wiemy, czym zajmuje się w chwili obecnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Andrei Brovchenko, darczyńca ODF w 2013 r. nie jest tą samą osobą, co człowiek kierujący ww. firmą w St. Petersburgu, a zbieżność nazwisk może być całkowicie przypadkowa (zważywszy także na jego relatywną popularność). Zauważyć ze smutkiem można, że tym sposobem TVP nie tylko de facto uznaje za legalną okupację Krymu przez Rosję, ale nawet czyni to wstecznie (sic).

9. Dodać należy, że ODF, jako organizacja apolityczna, współpracowała wcześniej z szerokim gronem polskich polityków, w tym posłami i innymi członkami partii PiS (o czym wspominamy w oświadczeniu: <https://www.facebook.com/notes/bartosz-kramek/oświadczenie-ws-decyzji-prezydenta/10155418372105772/>). Źródła naszego finansowania, dostępne publicznie, nie stanowiły dla nich żadnego problemu. Co więcej, współpracowali oni z nami m. in. w ramach projektów finansowanych ze źródeł zagranicznych np. Mariusz Kamiński, jako były szef CBA był jednym z prelegentów dzielących się doświadczeniem z zakresu walki z korupcją w Polsce z przebywającą w Polsce grupą studyjną ukraińskich parlamentarzystów (m. in. Yehora Soboleva). Projekt ten, realizowany przez ukraińskie biuro Fundacji (w którym formalnie działamy jako ukraińska fundacja "Vidkrytyy Dialoh" był finansowany przez amerykańską agencję pomocową USAID).
10. W kontekście zarzutów o agenturalność: ODF od dn. 15.12.2014 r. była posiadaczem koncesji MSW na wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie obrotu określonymi wyrobami o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (w związku z potrzebą dostarczania kamizelek kuloodpornych i hełmów ochronnych w ramach pomocy humanitarnej na Ukrainę; służyły też one naszym wolontariuszom-obszernikom i korespondentom polskich mediów w tzw. strefie ATO). W celu jej uzyskania przechodziliśmy proces opiniowania m. in. ze strony Policji, ABW i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Członkowie organów zarządzających ODF przechodzili też specjalistyczne szkolenia oraz badania psychologiczne.

Proces weryfikacyjny zakończył się pozytywnie – ODF koncesję otrzymała: <http://odfoundation.eu/a/5615.koncesja-dla-naszej-fundacji>. Domniemywamy w związku z tym, że ww. instytucje wykluczyły ewentualne i niebezpieczne w swym charakterze (agenturalne/idące wbrew polskiej racji stanu,/bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu) działania i powiązania ODF, jakie starają się nam imputować media uczestniczące w obecnym ataku na krytyczne wobec władzy organizacje pozarządowe i społeczeństwo obywatelskie w Polsce. W związku z powyższym, Fundacja pomyślnie przeszła czynności kontrolne policji i MSWiA w drugiej połowie 2016 r. (czyli już za czasów rządu PiS). W dn. 12.06.2017 r. Fundacja koncesję utraciła ze względu na zmiany w składzie organów zarządzających (rezygnację członka Zarządu uprawnionego do tzw. prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie koncesjonowanym). Ze względu na zmianę sytuacji i brak dalszej potrzeby prowadzenia działań koncesjonowanych, ODF nie uzupełniła składu Zarządu w celu utrzymania koncesji.

11. W sprawie przypisywanych ODF związków z kazachskim biznesmenem i opozycjonistą Mukhtarem Ablyazovem, wypowiadaliśmy się wielokrotnie. Przywoływany często przez “życzliwych” nierzetelny i zmanipulowany artykuł tygodnika “Wprost”, w wyniku naszego pozwu przeciw wydawcy i autorom, zakończył się sprostowaniem: <https://www.wprost.pl/436103/Polscy-politycy-na-uslugach-kazachskiego-oligarchy> widocznym pod treścią artykułu na czerwonym tle. Więcej informacji dostępnych jest na stronach ODF: <http://odfoundation.eu/d/7970,wprost-ublikuje-sprostowanie-ws-naruszenia-dobr-osobistych-fundacji-otwarty-dialog> i <http://odfoundation.eu/a/1399,oswiadczenie-fundacji-w-zwiazku-z-publicacja-wprost> oraz portalu NGO.pl: <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/1999511.html>. Dziś wiadomo już także, że ww. artykuł oparty był na półprawdziwych i fałszywych cytatach części wypowiadających się w nim i przywoływanych osób, jak również wątpliwej jakości kartotek miejscowych (?) organów ścigania/służb bezpieczeństwa obserwujących we wcześniejszych latach pochodzącą z Sewastopola Prezes Zarządu Fundacji Lyudmyłę Kozlovską i jej aktywność społeczną.
12. Z uwagi na szerokie spektrum i skalę prowadzonych działań, Fundacja na przestrzeni kilku lat działalności była obiektem rozmaitych ataków ze strony służb specjalnych państw niedemokratycznych, środowisk prorosyjskich (jak partia “Zmiana”, która oskarżała nas m. in. o... znieważenie Vladimira Putina <https://goo.gl/iZjEEV>) i nacjonalistycznych, w tym w formie mowy nienawiści (tzw. hejt), gróźb, pomówień i wielu innych. Odnosi się do nich m. in. nasze ubiegłoroczne oświadczenie: <http://odfoundation.eu/a/7805,stanowisko-fundacji-otwarty-dialog-w-zwiazku-z-anonimowym-opracowaniem-pn-8-rzeczy-ktore-warto-wiedziec-o-fundacji-otwarty-dialog>.
13. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, które będą godziły w dobre imię i zaufanie społeczne do Fundacji, spotka się z naszej strony ze stanowczą reakcją, z podjęciem kroków prawnych włącznie. W szczególności będziemy reagować na imputowanie nam związków z rosyjskim biznesem i organami władzy z intencją przypisania nam agenturalnych związków z Rosją i działań w interesie FR. Fundacja Otwarty Dialog stanowczo (zdaniem niektórych nawet zbyt radykalnie) wspiera integralność terytorialną Ukrainy, jej wysiłki obronne i reformatorskie, integrację Ukrainy z UE; od samego początku potępiamy i aktywnie przeciwstawiamy się rosyjskiej agresji. Interesy ODF będzie reprezentował adwokat Wojciech Mądrzycki i inne wspierające nas kancelaria prawne. Mamy w tym doświadczenie. Występujemy również z zawiadomieniami do organów ścigania w związku z

bezprecedensową skalą ksenofobicznego hejtu i gróźb karalnych wobec członków naszego zespołu.

W naszej ocenie polskie społeczeństwo obywatelskie znajduje się w obliczu bezprecedensowego ataku ze strony organów państwowych. To cena, którą krytyczne organizacje i aktywiści (jak inwigilowani i zagrożeni zarządem komisarycznym Wolni Obywatele RP) płacą za sprzeciw wobec zamachu na konstytucję i rządy prawa w Polsce. Zmasowana kampania dezinformacji i propagandy państwowych i prorządowych mediów w sposób negatywny oddziałuje na zaufanie do organizacji pozarządowych w Polsce. Widzimy, że obecne władze w swoich działaniach są nie tylko motywowane ideologicznie (czego przejawem są choćby kontrowersyjne decyzje dotyczące odbierania finansowania określonym inicjatywom społecznym); dążą one również do demontażu środowisk niezależnych jako służących obcym (a w domyśle wrogim) interesom. Jest to kolejny obszar stawiający nasz kraj na kursie kolizyjnym z UE. Podporządkowanie NGOs i likwidacja niepokornych organizacji poprzez szykany finansowe i administracyjne, a na koniec represje wobec ich działaczy to metody właściwe dla krajów autorytarnych: putinowskiej Rosji, Białorusi, a w ostatnich latach - także Węgier i Turcji. Na to pozwolić nie możemy.

Bartosz Kramek, Przewodniczący Rady Fundacji Otwarty Dialog

